

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Ciemnopurpurowa królowa Kortowa



Jest ciemnopurpurowa, bezwonna i nie straszne jej zimno. Queen of Kortovo to nowa odmiana lilii, wyhodowana w olsztyńskim Kortowie, a zarejestrowana przez Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie. Aby ją uzyskać, wykorzystano 30 tys. nasion, a potem poddano surowej ocenie - kilku tysięcy kryteriów.

Każdego roku Królewskie Towarzystwo Ogrodnicze w Londynie rejestruje około 200 odmian nowych kwiatów. Niedawno na tę długą listę wpisano też lilię Queen of Kortovo, wyhodowaną przez dr Beatę Płoszaj-Witkowską z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (UWM).

Nowa lilia ma kolor ciemnej purpury, jest odporna na zimno, dzięki czemu może zimować w gruncie, a kwitnienie rozpoczyna dość późno - około 15 lipca. Zgodnie z zamysłem jej twórczyni jest też bezwonna - aby mogły podziwiać ją również osoby uczulone na zapach lilii.

Dr Beata Płoszaj-Witkowska podkreśla, że wyhodowanie królowej - choć bardzo satysfakcjonujące - wymagało wiele cierpliwości i czasu. "Kiedy w 2005 roku przyjechałam do Olsztyna, lilii nie było tutaj wcale. Dopiero trzeba było je sprowadzić. W 2007 roku zaczęłam pierwsze krzyżowania znanych już odmian. W 2010 roku ocenialiśmy - powstałe w ten sposób - mieszańce, ale nie były one dobre. Zanim uda się zarejestrować nową odmianę, trzeba podjąć bardzo wiele prób" - wspomina w rozmowie z PAP dr Beata Płoszaj-Witkowska.

Najpierw trzeba znaleźć odmiany, które będą podatne na krzyżowanie. "Jest kilka barier niezgodności poszczególnych odmian zarówno przed krzyżowaniem, jak i po nim. Jedną z nich jest termin kwitnienia. >>Mama<>tata<

W efekcie nasienniki zamierają albo z 600 uzyskanych nasion celne jest tylko jedno. "Później nie mamy gwarancji, że jak je wysiejemy, to ono wykiełkuje i zakwitnie, dając nam mieszańca. Czasem mamy problem z jego aklimatyzacją w gruncie. Innym razem zdarza się, że po 10-15 maja temperatura spada poniżej zera i wszystkie pąki kwiatowe zostają uszkodzone. To bardzo długotrwały proces i naznaczony wieloma problemami" - podkreśla rozmówczyni PAP.

Aby uzyskać nową odmianę lilii, dr Beata Płoszaj-Witkowska wykorzystwała dwie odmiany lilii: Bornim i Pajak. Z 50 posadzonych cebul Bornim i pyłku z Pajaka uzyskała około 30 tys. nasion. Po dokładnej analizie wybrała 468 tych, które miały zarodki. Potem wysiała je do gruntu. Wykiełkowało 200, spośród których 50 dało pierwsze kwiaty. W pierwszym roku zakwitło pięć z nich, a w następnych latach kolejnych 35. Wśród nich była właśnie Queen of Kortovo.

Aby można ją było zarejestrować w Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym w Londynie, trzeba było poddać ją bardzo surowej ocenie. Towarzystwo wyznaczyło w sumie kilkadziesiąt kryteriów, które trzeba uwzględnić rejestrując nową odmianę. "Okazało się, że nasza lilia ma szansę je spełnić,

dlatego szybko zdecydowaliśmy się na rejestrację" - wyjaśnia rozmówczyni PAP. "Ocena się m.in. porę kwitnienia, wysokość rośliny, liczbę kwiatów na pędzie, szerokość płatka zewnętrznego, szerokość i długość płatka wewnętrznego, liczbę kropek. Potem przyszła kolej na barwę: płatków okwiatu, liści, pędu, szyjki, nitki pylnikowej, pyłku. Przy czym do oceny barw jest nawet specjalny katalog barw, który działa niczym próbnik do farb. Nasza lilia ma w nim barwę nr 46A - opisuje dr Płoszaj-Witkowska.

Przez tak dużą liczbę kryteriów, w jednym sezonie naukowcy nie są w stanie przeanalizować wszystkich uzyskanych mieszańców. "W jeden dzień pod kątem barwy 2-3 osoby mogą przeanalizować około pięciu roślin. Potem ludzki wzrok zaczyna mylić barwy, a pamiętajmy, że lilie kwitną tylko tydzień. To jest więc nieustanna walka z czasem" - opisuje rozmówczyni PAP.

Z tego powodu od trzech lat naukowcy z UWM nie tworzą już kolejnych mieszańców, bo mają już około 2 tysięcy, które czekają na ocenę. Już jednak wiadomo, że dr Płoszaj-Witkowskiej udało się wytypować kolejną odmianę lilii: bardzo wysoką, odporną na choroby i szkodniki. Tę chce zarejestrować pod nazwą Kortowo w Centralnym Ośrodku Badań Odmian Uprawnych w Słupi Wielkiej.

Zanim ją poznamy, w ogrodach UWM będzie można oglądać Queen of Kortovo. Być może to najlepsza okazja by zobaczyć ją na własne oczy, bo na razie występuje ona tylko w kilku egzemplarzach i nie wiadomo, czy będzie produkowana na szerszą skalę oraz czy będzie można ją kupić i zasadzić we własnym ogródku.

PAP - Nauka w Polsce, Ewelina Krajczyńska

Źródło: www.naukawpolsce.pap.pl

<http://laboratoria.net/felieton/25378.html>

Informacje dnia: [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#) [Jak otworzyć laboratorium? Dziękujemy za odwiedziny na targach Labs Expo W przyszłości będziemy jedli mięso z drukarki Ruszył nabór na wspólne projekty przedsiębiorców i naukowców; w puli 66 mln zł Błonica - choroba groźna także dla dorosłych 87% internautów uważa hejt za poważny problem społeczny](#)

Partnerzy